KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

M.p. sobota, 11. kwietnia 1 9 4 2 r.
Nr.P-57 B.

DO RODAKÓW PRZYBYWAJĄCYCH Z ROSJI.

O Was niepokoiliśmy się najwięcej. Do obozów na Węgrzech i w Rumunii, do formacji wojska polskiego we Francji nieliczne tylko przychodziły wiadomości o Was, przebywających tam w głębokiej Rosji. Byliście dla nas większą troską niż ci, co pozostali w Kraju - i dziś wiemy, że w tym pierwszym najstraszniejszym okresie wojny, Wy przeszliście najwięcej, przecierpieliście najgorsze i najcięższe chwile.

Nam pod namiotami w upalnej Afryce dziwnie było oglądać pierwsze fotografie, jakie nadeszły z Rosji: namioty polskiego wojska wkopane w śnieg ! - My, żołnierze od września 1939 r., poznaliśmy dokładnie dole i niedole tułaczki. Nam wielu słów nie potrzeba - odczuliśmy odrazu jak twarde, gorzkie musiało być Wasze życie przez długie miesiące - jakiego hartu i mocy trzeba było, aby przetrwać i nie dać się. Przemaszerowaliście najbardziej ciernisty szlak z tych licznych jakimi idą Polacy ku wolnej Ojczyźnie.

Lecz to wszystko macie już za sobą.-

Nasze losy układały się inaczej. Każdy z nas tutaj ma swoją odrębną historię. Jedni przybyli z Węgier, z Rumunii, Jugosławii czy Grecji do Bejrutu a stamtąd z Brygadą do Palestyny a później do Afryki - inni przyszli z Francji po klęsce czerwcowej, inni z Polski pokonując setki przeszkód, a nie brak i takich co uciekli z niemieckich obozów. Wy jednak jeszcze dokładniej gruntowaliście dno klęski, z bliższa patrzyliście w rozpacz i nędzę. Obecna nasza radość jest tym większa. Rozproszeni po wrześniu 1939., jak popioły ze zgliszcz naszych wsi i miast, po dwó[illegible] i pół latach odszukaliśmy się p[illegible]ecież, zebrali razem i zjednoczyli. Takie jest nasze prawo narodowe, taka siła żywotna, że z każdej klęski dźwigamy się i powstajemy.

Opowiemy sobie serdecznie nasze przeżycia, historie naszych etapów : rosyjskiego, francuskiego, afrykańskiego, palestyńskiego, syryjskiego - dzieje ucieczek z obozów i z niewoli niemieckiej.

Etapy pozostaną tylko etapami, miejscami postojów powiązanymi nicią wspomnień i niczym więcej. Gdy znów jesteśmy razem, gdy mamy broń, wszystko jest tak jak było dawniej: tworzymy regularną armię polską z tym samym celem, co we wrześniu 1939 r.: pobić Niemców - uwolnić Kraj !

Pragnęlibyśmy bardzo abyście w pełni odczuli tę prostą i gorącą serdeczność z jaką witamy Was tu wszystkich, zarówno żołnierzy jak i ludność cywilną, kobiety i dzieci. Nie wiecie nawet jak bardzo cieszyliśmy się tutaj na Wasz przyjazd ! Gdy w Aleksandrii jedno z kin wyświetlać zaczęło dodatek p.t. "Wojsko polskie w Rosji" - na widowni roiło się codziennie od naszych żołnierzy. Oklaskiwaliśmy Was na ekranie a z nami nasi sprzymierzeńcy Anglicy, Australijczycy, Nowo-Zelandczycy, Czesi - kto żyw.

- Morowo wyglądają !

- Patrzcie, w naszych polskich płaszczach !

- Mocne chłopaki, nie zmarnieli w tych śniegach !

Padały okrzyki ze wszystkich stron.

Tylko na istotnie najbliższych sercu żołnierz tak się cieszy. Widzicie zatem Kochani, że całym sercem Was witamy. Wybaczcie też pierwsze trudności, pewne - być może nowe dla Was przepisy - spowodowane odmiennymi warunkami, pamiętając, że rozpoczynacie lepszy, Bóg da - ostatni etap w naszym marszu bojowym w stronę Ojczyzny.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn.10/IV /R/ Z Kujbyszewa donoszą, że w walkach na Krymie w pobliżu Morza Azowskiego część niemieckiej dywizji pancernej, dowodzonej przez gen. v.Appela poniosła poważną porażkę. W trzech natarciach nieprzyjaciel stracił 32 czołgi, z których 8 było zdatne do użytku. Wojska sowieckie broniły się zawzięcie i w końcu nieprzyjaciel musiał wycofać się ostatecznie. Na innym odcinku frontu krymskiego sowieccy marynarze wspierani formacją czołgów przystąpili do uderzenia i zajęli szereg niemieckich pozycji i okopów, stoczywszy lokalne walki.

WYNIKI WALK NA FILIPINACH.

Nowy Jork, 10/IV /R/ 20,000 Japończyków zginęło dotychczas w walkach na Filipinach, a stojące tam wojska amerykańskie strąciły ponad 100 samolotów japońskich. W zmaganiach na półwyspie Bataan wojska amerykańskie i filipińskie, choć walczyły z 8-mio krotnie silniejszym wrogiem, związały tam doskonale wyposażoną armię japońską, której siły obliczano od 125 do 200 tysięcy ludzi. Japońskie straty w czołgach, w działach oraz w innych rodzajach broni były również poważne. W czasie obrony wyspy Luzon przez wojska sprzymierzone, Japończycy stracili co najmniej 5 transportowców, 4 kontrtorpedowce i wiele innych statków. Główną jednak zasługą sprzymierzonych było niedopuszczenie Japończyków do użycia Zatoki Manilskiej za bazę okrętów wojennych.

W Ameryce uważają, że zmagania na półwyspie Bataan pozostaną jednym ze wspanialszych epizodów obecnej wojny. Na ogół przypuszcza się, że tamtejszy dowódca amerykański gen. Wainwright będzie mógł przez pewien jeszcze czas prowadzić w górach walki opóźniające, zanim schroni się na wyspie Corregidor. Wyspa ta będzie mogła wytrzymać najsilniejsze natarcia japońskie, o ile starczą zapasy żywności i amunicji. Jak dotychczas, twierdza wytrzymywała doskonale oblężenie. Obszar wyspy wynosi zaledwie 45 klm kwadratowych. Mimo to Corregidor bombardowany był 120 razy. Jego działa 12-sto calowe odpowiadały wszakże skutecznie na ogień artylerii japońskiej. Umocniona część wyspy wznosi się na ok.200 m nad poziom morza i panuje całkowicie nad Zatoką Manilską. Zdaniem amerykańskich rzeczoznawców wojskowych największe niebezpieczeństwo grozi Corregidorowi ze strony lotnictwa.

NALOT JAPOŃSKI NA MANDALAY.

Mandalay.11/IV /R/ Jak już donosiliśmy, Japończycy zbombardowali drugie z rzędu miasto Burmy - Mandalay, leżące na słynnej drodze burmańskiej. W wyniku nalotu 3,000 ludzi straciło życie, a miasto leży w rzeczywistości w ruinie. Japońskie samoloty zrzucały bomby na oślep, burząc szpitale, kościoły chrześcijańskie oraz klasztory buddyjskie. Domy, budowane przeważnie z drzewa, paliły się z łatwością. Nalot zas koczył nieprzygotowaną ludność, która nie miała do dyspozycji dostatecznej ilości schronów.

AKCJA LOTNICTWA JAPOŃSKIEGO PRZECIW AUSTRALII.

Melbourne.11/IV /R/ Australijski minister lotnictwa, omawiając przebieg ostatnich walk lotniczych, stwierdził, że dotychczas nie widać, by nacisk lotniczy Japończyków na północną Australię słabnął, lub też, by zmniejszał się potencjał sił powietrznych Japonii. Zdaniem ministra, nie osiągnęliśmy jeszcze zwrotnego pod tym względem punktu. W miesiącu, kończącym się w dniu 8 bm., w strefie północnej Australii zniszczono 66 samolotów wroga, strącono prawdopodobnie jeszcze 20 aparatów, a uszkodzono 40.

NIEGODNE METODY.

Nowy Jork, 11/IV /R/ Rząd Vichy upoważnił swe władze we francuskich Indochinach do wydania japońskim władzom wojskowym pięciu oficerów amerykańskich, którzy usiłowali schronić się w Indochinach. Oficerowie ci walczyli w szeregach amerykańskich na Filipinach i w pewnej chwili zdołali zbiec Japończykom, przebywszy 8-mio dniową drogę morską do Indochin.

PETAIN DO PREZ.ROOSEVELTA.

Waszyngton.11/IV /R/Ambasador francuski w St.Zjednoczonych doręczył prezydentowi Rooseveltowi książkę z mowami marsz.Petaina, jako dar od autora. Książka zawiera mowy Petaina, wygłoszone od czerwaca 1940r. Zdaniem ambasadora, książka ta powinna zaznajomić prez.Roosevelta z ogólnymi wytycznymi polityki Petaina. Ambasador podziękował ponadto prezydentowi za pomoc żywnościową, jakiej Ameryka udziela dzieciom francuskim. Wyraził on pośrednio protest w związku z uznaniem władztwa de Gaulle nad francuską Afryką podzwrotnikową oraz prosił o pomoc dla jeńców franc.w Niemczech.